



Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Skawinie

Poznacie prawdę



KS. IRENEUSZ OKARMUS

redaktor wydania

Jan Rokita (PO) poparł Ryszarda Terleckiego w drugiej turze wyborów na prezydenta Krakowa. To ucieszyło tych wszystkich, którzy widzą możliwość współpracy PO i PiS na szczeblach samorządowych, i tych, którzy są przekonani, że Ryszard Terlecki będzie lepszym prezydentem Krakowa niż dotychczasowy Jacek Majchrowski. Oczywiście słowa Jana Rokity nie spodobały się szefowi Platformy Donaldowi Tuszkowi, który przypomniał mu, że lepiej nic nie mówić, niż mówić słowo za dużo. *Nihil novi*. To już wszyscy wiedzą!!!

ZA TYDZIEŃ

■ CZY ANIOŁOWIE LUBIĄ KRAKÓW? BEZ WĄTPIENIA TAK. DLACZEGO? Odpowiedź na to pytanie w tekście Moniki Łackiej.

„Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” – pod tym hasłem odbywał się w Skawinie od 12 do 19 października III Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Impreza została zorganizowana przez działający przy parafii Miłosierdzia Bożego w Skawinie Chrześcijański Ośrodek Kultury im. św. Faustyny. Do organizacji włączyły się także: Urząd Miasta i gminy Skawina, parafia, szkoły i przedszkola z terenu Gminy Skawina. Patronat medialny objął „Gość Niedzielny”

W ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej odbyły się m.in. prelekcje, dyskusje panelowe, wystawy. Wszystkie te wydarzenia próbowały przybliżyć i uświadamić znaczenie słowa „prawda”. Dla młodzieży szkół średnich i gimnazjum została zorganizowana dyskusja panelowa „Prawda w mediach”, w której wzięli udział redaktorzy „Gościa Nie-



MARTA WILK

dzielnego”, „Niedzieli”, „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego”, TVP Kraków. W dyskusji padło wiele ważnych stwierdzeń. Redaktorzy podkreślali, że profesjonalny dziennikarz, właściwie spełniający swoją misję, musi wyzbyć się uprzedzeń i przekazywać informacje bez fałszowania rzeczywistości. Młodzież pytała m.in. o wpływ polityków na dziennikarzy i media.

Dyskusja panelowa odbyła się w sali teatralnej w podziemiach kościoła Miłosierdzia Bożego

W tygodniowym programie nie zabrakło modlitwy. Grupy parafialne poprowadziły adorację wynagradzającą Panu Bogu za grzechy nieprawdy w środkach społecznego przekazu. Było również wiele ciekawych propozycji kulturalnych. Wielkim zainteresowaniem cieszył się występ znanego zespołu Stare Dobre Małżeństwo, którego koncert zakończył III Skawińskie Dni Kultury Chrześcijańskiej. **KS IO**

KRAKÓW WIELKICH SERC



Już po raz piętnasty w krakowskim Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Mangha” odbyła się Aukcja Wielkiego Serca, nad którą patronat honorowy objęła Anna Dymna. Na aukcji wśród licytowanych obrazów znalazły się m.in. prace Eugeniusza Wańka, Jerzego Nowosielskiego i Jana Młodożeńca. Największym zainteresowaniem cieszył się obraz Marcina Maciejowskiego, który sprzedano za rekordową kwotę 32 tys. złotych. Cały dochód, 383 tys. zł., został przekazany na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr

Andrzej Starmach prowadził licytację z dużym zaangażowaniem

1 im. J. Matejki, który obchodzi 60-lecie istnienia. Dzięki tej kwocie wychowankowie ośrodka wyjadą na turnusy terapeutyczno-rehabilitacyjne. ■

Jadwiżański patronat



Młodzi przygotowali inscenizację legendy o stopce królowej Jadwigi

WAWRZEŃCZYCE. 13 listopada 2006 roku tutejsze Gimnazjum im. Świętej Jadwigi Królowej Polski obchodziło pierwszą rocznicę nadania imienia Patronki. W kościele parafialnym w Wawrzeńczech odprawiono Mszę św., której przewodniczył ks. infułat Jerzy Bryła. Na zakończenie liturgii pierwszoklasiści złożyli przysięgę na sztandar szkoły. Następnie wszyscy zaproszeni udali się do szkoły, by tam wziąć udział w drugiej części uroczystości. Gimnazjaliści,

pod okiem nauczycielki historii mgr Beaty Mes-Jordan, przygotowali inscenizację legendy o stopce królowej Jadwigi, związanej z budową kościoła Karmelitów Bosych na Piasku w Krakowie. Przedstawicielka Archiwum św. Jadwigi Królowej zaprosiła zebranych, w imieniu stowarzyszenia Rodziny Szkół imienia Królowej Jadwigi, na obchody dziesiątej rocznicy kanonizacji Pani Wawelskiej, które odbędą się 8 czerwca 2007 roku. Zaplanowano pochód szkół w pełnej krasie: ze sztandarami, w historycznych strojach z wawelskiej katedry na krakowskie Błonia. Rodzina Szkół imienia Królowej Jadwigi jest bardzo młodym stowarzyszeniem. Zjazd założycielski odbył się niedawno w Krakowie. Przewodniczącą Rodziny została Stanisława Buczek, dyrektor SP nr 2 w Kaszowie-Wyźrale. Na stronie <http://rodzinajadwigiwawelskiej.pl/> znajdują się wszelkie informacje dotyczące zarówno Rodziny, jak również szkół do niej należących.

Honory dla kardynała

KRAKÓW. Ks. kard. Franciszek Macharski został członkiem honorowym Polskiej Akademii Umiejętności. Ta od-

rodzona siedemnaście lat temu instytucja naukowa skupia najwybitniejszych uczonych polskich.

Koncert adwentowy

KRAKÓW. Caritas Archidiecezji Krakowskiej zaprasza 3 grudnia o godz. 18.00 do Filharmonii Krakowskiej na koncert adwentowy „Trwajcie mocni w wierze”, pod patronatem honorowym metropolity krakowskiego ks. kardynała Stanisława Dziwisza. Koncert wypełnią pieśni przygotowane z okazji Mszy św. na Błoniach podczas tegorocznej pielgrzymki Ojca Świętego Benedykta XVI. Podczas koncertu zostanie wręczony medal „Bogaci Miłosierdziem”. Wstęp wolny. W przerwie koncertu kwesta na dzieła Caritas.

Rekolekcje Ojca Leona

KRAKÓW. Stowarzyszenie Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” Koło im. św. Stanisława BM w Krakowie, zaprasza na otwarte rekolekcje adwentowe: 1 grudnia, godz. 18.00, 2 grudnia, godz. 9.00 i 3 grudnia godz. 9.30., w kościele pw. św. Szczepana przy ul. Sienkiewicza. Nauki rekolekcyjne wygłosi ojciec Leon Knabit OSB z klasztoru benedyktynów w Tyńcu, asystent kościelny „Odrodzenia”. Bliższych informacji udzielają: Kazimierz Rabsztyń, tel./fax 012 6367271 i Jan Więckowski, tel. 012 4151416).

Nowa komora

WIELICZKA. Nową komorę ekspozycyjną otwarto w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. W komorze, nazwanej „Maria Teresa III”, będzie się znajdowała stała ekspozycja geologiczna. Będzie ona również miejscem wystaw czasowych. Pierwszą z nich jest wystawa „Wieliczka i Kalwaria Zebrzydowska w malarstwie artystów niepełnosprawnych”, plon organizowanego corocznie w wielickiej kopalni Międzynarodowego Pleneru Artystów Niepełnosprawnych. Komora, o wymiarach: 62 m długości, 12 m szerokości i 5 m wysokości, ma oświetlenie w kształcie plastra miodu, co podnosi jej atrakcyjność turystyczną.



Oświetlenie komory przypomina plaster miodu

Oficjalnie wyniki wyborów

KRAKÓW. Miejska Komisja Wyborcza w Krakowie podała we wtorek oficjalne wyniki wyborów do rady miasta Krakowa, w której zasiada 43 radnych. Frekwencja w wyborach wyniosła 39,5 proc. Na PO głosowało 37,83 proc. (22 mandaty), na Prawo i Sprawiedliwość 28,61 proc. (19 mandatów), Komitet Wyborczy Wyborców Jacka Majchrowskiego otrzymał 11,15 proc. głosów (2 mandaty). Do rady miasta nie weszły: Lewica i Demokraci (8,05 proc.), LPR (4,07 proc.), Komitet Wyborczy Wyborców LASSOTA (2,28 proc.), Obrona Praw Emerytów i Rentistów (1,37 proc.), Społeczna Odnowa Samorządowa Kraków (1,26 proc.). Pozostałe 13 komitetów otrzymało poniżej 1 proc. głosów. Pod koniec minionej ka-

dencji rady układ sił był następujący: Klub Radnych Niezależnych miał 11 radnych, PO – 10, PiS – 7, Forum Lewicy Obywatelskiej – 6, LPR – 5. W radzie zasiadało także 3 radnych niezrzeszonych. W wyborach do sejmiku wojewódzkiego, gdzie zasiada 39 radnych, na Prawo i Sprawiedliwość głosowało 34,44 proc. wyborców (16 mandatów), Platforma Obywatelska otrzymała 30,78 proc. głosów (13 mandatów), PSL 8,32 proc. (4 mandaty), LPR 6,18 proc. (4 mandaty), Lewica i Demokraci 9,79 proc. (2 mandaty). W mijającej kadencji sejmiku wojewódzkiego pod koniec układ sił był następujący: PiS – 9 mandatów, PO – 8 mandatów, SLD-UP – 8 mandatów, LPR – 7 mandatów, Wspólnota Małopolska – 4 mandatów, PSL – 2 mandaty.

Powrót św. Floriana

DOB CZYCE. Po dwumiesięcznej renowacji figura św. Floriana (na zdjęciu) wróciła na rynek w Dobczycach. Figura wykonana z piaskowca w stylu ludo-wo-barokowym odnawiana była już po raz trzeci w swojej historii (1854, 1969, 2006). Św. Florian na dobzczyckim rynku stanął w roku 1768, gdy miasto ze



wzgórza zamkowego przeniosło się w dolinę Raby. Od tamtej chwili towarzyszy mieszkańcom miasteczka, chroniąc ich od pożarów i nieszczęść. Kapliczka wrosła w pejzaż Dobczyc, stając się jednym z jego najważniejszych symboli.

Kulinarne tajemnice tyńskich benedyktynów

Klasztorne przysmaki

Klasztory były zawsze oazą zacnego jadła. Przekonują nas o tym benedyktyni z podkrakowskiego Tyńca.

Przez wieki w klasztorach wyrabiano dobrą i zdrową żywność. Mięso, ryby, sery, miody, wina, piwa królowały nie tylko na klasztornych stołach. Dostarczano je również dobrodziejom klasztorów. Przy czym na przykład ówczesne piwa

klasztorne nie przypominały większości dzisiejszych piw. Produkowane metodą dolnej fermentacji były gęste, ciemne, nadające się do długiego smakowania, a nie do „zalewania pały”.



ZDJEŃCIA GRZEGORZ KOZAKIEWICZ



Receptury od Najwyższego

Jak się okazuje, historia zatoczyła koło i teraz, w dobie produkowanej masowo, zatrutej chemikaliami żywności, klasztory znów są oazą zdrowej, ekologicznej, jak się teraz powiada, żywności. „Rozpoczęcie produkcji pod naszą marką benedyktyńską jest po prostu współczesnym wyrazem części naszego hasła *Ora et labora* (Módl się i pracuj). Skoro zmieniają się formy głoszenia Ewange-

Ser św. Marty jest niezwykle – przekonuje o. Zygmunt Galoch OSB. Powyżej: Specjały z klasztornej spiżarni

lii i wchodzimy z nią do Internetu, doszliśmy również do wniosku, że warto się dzielić w sposób nowoczesny także owocami naszej pracy” – mówi o. Zygmunt Galoch OSB z Tyńca, odpowiedzialny za wyroby benedyktyńskie.

„W bibliotece klasztornej znajdziesz receptury, które nam Pan Najwyższy podyktował z góry” – powiada poznański rymopis frater JK, znawca kuchni klasztornej. Receptury produkowanych pod marką benedyktyńską serów, miódów aromatyzowanych, miódów pitnych, ciastek, konfitur, herbat owocowych, owoców kandyzowanych, grzybów nie są wymyślone na poczekaniu, lecz oparte na tradycji. „Każda rodzi-

na ma swoje tajemnice kulinarne. Jesteśmy rodziną zakonną, więc mamy je także i my. Przez wieki nagromadziło się tego sporo” – mówi o. Zygmunt, sam wielki znawca spraw gastronomicznych. Oczywiście pewne przepisy musiały zostać uwspółcześnione choćby dlatego, że niektóre, bardzo popularne niegdyś, składniki są teraz praktycznie nieosiągalne.

Wyroby „przedsoborowe”

Ze względu na różnorodność wyrobów oraz możliwości techniczne nie wszystkie wyroby są teraz produkowane w Tyńcu. Potężna niegdyś produkcja żywnościowa została zahamowana przez kasatę klasztoru, potem zaś, po odnowieniu opactwa w 1939 r., w warunkach okupacji niemie-

ckiej i rządów komunistycznych nie było warunków do hodowli i produkcji na szer-

szą skalę. Dlatego teraz w Tyńcu i okolicach powstają jedynie sery i ciastka. Robienie innych produktów według receptur benedyktyńskich zlecono małym firmom rodzinnym, gdzie jest gwarancja nie tylko przestrzegania receptury, ale także spełnienia wymagań co do czystości ekologicznej surowców.

Sery i miody były niegdyś kulinarną wizytówką opactwa tyńskiego. Teraz znów powrócono do ich produkcji, przy czym trzeba pamiętać, że sery benedyktyńskie to zasadniczo sery podpuszczkowe (czyli forma pośrednia między twarogiem a serem żółtym).

Na razie, aby spróbować sera wędzonego św. Anzelma, sera św. Marty, konfitury „przed-soborowej” czy rydzów w zalewie nowicjackiej, trzeba pofatygować się osobiście lub przez Internet (www.benedicite.pl) do opactwa tyńskiego. Tu w „Galerii Benedyktyńskiej” można nie tylko wypróbować i kupić benedyktyńskie specjały, ale także na koniec zaopatrzyć się w literaturę umożliwiającą samodzielne przyrządzenie benedyktyńskich przysmaków. Wkrótce jednak warto będzie zaglądać uważnie na półki sklepowe, gdyż benedyktyni zamierzają w ciągu dwóch lat otworzyć ok. 100 punktów sprzedaży swoich wyrobów. Nie będą to samodzielne sklepy, lecz stoiska w placówkach już istniejących.

Niewykluczone, że pod marką „Produktów benedyktyńskich” będą sprzedawane również wspaniałe wina z węgierskiego opactwa benedyktyńskie w Pannonhalma oraz europejskie piwa klasztorne.

Cały dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na utrzymanie opactwa tyńskiego.

BOGDAN GANCARZ

Spełniło się na wpół
złośliwe powiedzenie
warszawiaków,
że **aby być
prezydentem
Krakowa, trzeba
być profesorem.**
W drugiej turze wyborów
zmierzą się ze sobą
profesorowie:
Jacek Majchrowski
i Ryszard Terlecki. Jak
mają wizję Krakowa?



JACEK MAJCHROWSKI

59 lat, profesor prawa,
wykładowca UJ

i Krakowskiej Szkoły Wyższej.

W latach 1996–1997 wojewoda krakowski, od 2002 r. prezydent Krakowa, wybrany w wyborach bezpośrednich.

Pojedynek nie będzie łatwy, gdyż urzędujący prezydent uzyskał dobry wynik w pierwszej turze (ponad 42 proc.) i prof. Terlecki (którego przejście do drugiej tury było dla wielu obserwatorów niespodzianką), aby go przegonić, będzie musiał sporo pracować. Paradoksalnie jednak jemu łatwiej będzie przekonywać do swych wizji Krakowa elektorat Tomasza Szczypińskiego, niżli byłoby to odwrotnie. Programy Terleckiego i Szczypińskiego mają bowiem wiele punktów stykających, choćby wspieranie nowoczesnej edukacji z uwzględnieniem technik elektronicznych, oraz rozwój infrastruktury kongresowej.

Mimo że prof. Majchrowskiemu potrzeba znacznie mniej głosów do zwycięstwa (zakładając oczywiście, że w II turze zagłosują na niego wszyscy spośród tych, którzy poparli go w I turze), będzie mu trudniej niż prof. Terle-

ckiemu pozyskać nowych wyborców. Kogo miał już pozyskać, to pozyskał (m.in. jedną trzecią krakowskiego elektoratu PO), ale nie wsparli go choćby ciepło wyrażający się o nim niegdyś wpływowi w Nowej Hucie Maciej Twaróg z LPR, czy popierający go w poprzednich wyborach ze względu na sentymenty piłsudczywskie kandydata dr Jerzy Bukowski z Komitetu Opieki nad Kopcem Piłsudskiego (znalazł się teraz w Komitecie Honorowym prof. Terleckiego). Warto natomiast przypomnieć, że Terlecki miał być początkowo wspólnym kandydatem PO i PiS na prezydenta Krakowa i niektóre osoby sympatyzujące z Platformą znalazły się nawet w jego Komitecie Honorowym (np. dr Jerzy Lackowski, były Małopolski Kurator Oświaty). Poparcie elektoratu Szczypińskiego (otrzymał 22 proc. głosów) będzie tu kluczowe, ale niewystarczające. Deklarację wsparcia Terlecki otrzymał już od Józefa Lassoty, na którego głosowało 5 proc. wyborców.

Już na drugi dzień po pierwszej turze wyborów pojawiły się, dementowane lub nie, informacje o targach związanych z krakowskimi wyborami prezydenckimi. Lewica miała rzekomo zaproponować, że poprze w Warszawie kandydaturę Hanny Gronkiewicz-Waltz, w zamian za wspar-

Pojedynek

cie prof. Majchrowskiego w Krakowie. Platforma z kolei miała sygnalizować, że wesprze prof. Terleckiego w zamian za poparcie kandydatury Janusza Sepioła na marszałka województwa małopolskiego (mimo, że to PiS zwyciężyło w wyborach do sejmiku wojewódzkiego). Tak czy inaczej, zarówno Jacek Majchrowski, jak i Ryszard Terlecki wiedzą, że poparcie przez niegdysiejszych kontrkandydatów nie wystarcza, aby automatycznie wraz z poparciem przepłynął również elektorat. Dlatego apelowali osobiście do wyborców, przypominając swe wizje Krakowa.

Wizja Majchrowskiego

Jacek Majchrowski szedł do pierwszej tury wyborów z hasłem wyborczym: „Wiem co dalej”. To wydaje się sugerować, że kandydat na prezydenta Krakowa chce z jednej strony kontynuować swoje dotychczasowe czteroletnie działania zmierzające – jego zdaniem – do rozwoju Krakowa, a drugiej strony ma wizję przyszłości Krakowa.

Przeglądając program wyborczy, odnosi się wrażenie, że Kraków przyszłości, w wydaniu Jacka Majchrowskiego, jest bardziej kontynuacją niż wizją radykalnego rozwoju miasta. Mieszkańców Krakowa najbardziej interesuje to wszystko, co rzeczywiście zmierza do poprawy jakości życia codziennego, czyli: komunikacja, bezpieczeństwo, ale także przyszłość, czyli rozwój miasta i jego rola w Polsce i Europie.

Kraków za poprzedniej prezydentury doczekał się z jednej strony kilku ważnych remontów dróg, poszerzenia Alei Trzech Wieszców, szybkiej kolei z centrum do Balic, ale utrudnienia komunikacyjne z roku na rok stają się dla mieszkańców Krakowa coraz bardziej uciążliwe. Odwlekała się w czasie modernizacja ronda Mogiłskiego (z powodu

tekst

BOGDAN GANCARZ
KS. IRENEUSZ OKARMUS

Sprawdziły się nasze przewidywania z wrześniowego tekstu „Prezydencka karuzela”, że o sukcesie w wyborach prezydenckich w Krakowie rozstrzygnie nie centrum miasta, lecz jego obrzeża. Nie tylko wsparcie polityczne, ale także zakorzenienie w elektoracie Nowej Huty spowodowało, że najlepszy wynik osiągnęli: popierany przez lewicę urzędujący prezydent prof. Jacek Majchrowski (ponad 42 proc. głosów), kandydat PiS prof. Ryszard Terlecki (ponad 26 proc. głosów) oraz kandydat PO dr Tomasz Szczypiński (ponad 23 proc. głosów).

Ślonie nie przyjadą

Kampania przed II turą jest zawsze bardziej merytoryczna, pozbawiona chwytów marketingowych. Prawdopodobnie przed II turą wyborów nie przyjadą ślonie do krakowskiego zoo, które chcieli sprowadzić kandydaci na prezydenta Krakowa. Przyjechał za to z Chorzowa lew Bąbel, niemający jednak żadnych konotacji politycznych.

W drugiej turze wyborów prezydenckich

nek profesorów

wyboru nierzetelnego wykonawcy – firmy Gurriss), Polsatu, Ofiar Katynia, nie powstał żaden nowy odcinek trasy tramwajowej, nie doszło do domknięcia obwodnicy Krakowa od strony wschodniej ani do wybudowania podziemnych parkingów. Jacek Majchrowski deklaruje, że w przyszłej kadencji inwestycje za pieniądze unijne przyniosą poprawę komunikacji w Krakowie, zarówno samochodowej, jak i zbiorowej. Jednak jest to w dużej mierze powtarzanie niezrealizowanych obietnic sprzed lat.

W tak ważnej dla przeciętnego człowieka kwestii jak bezpieczeństwo, ostatnie lata nie przyniosły radykalnej poprawy. Liczba przestępstw popełnianych w mieście nie tylko nie maleje w skali roku, ale w ostatnich latach systematycznie rośnie. Jacek Majchrowski deklaruje utworzenie nowych oddziałów straży miejskiej i otwarcie sieci placówek socjoterapeutycznych i boisk sportowych, co miałyby się przyczynić do spadku przestępczości wśród nieletnich. Prezydent chwali się, że nakłady budżetu miasta przeznaczone na sport wzrosły w ostatnich czterech latach blisko 900 procent. Deklaruje, że w ciągu najbliższych lat wybuduje we wszystkich dzielnicach centra sportowo-rekreacyjne, a nawet kryte baseny.

Kraków od dawna szczylił się tytułem kulturalnej stolicy Polski. To, czy będzie nią w przyszłości, zależy w ogromnym stopniu od działań prezydenta miasta. W programie wyborczym Jacka Majchrowskiego nie widać jasno określonej wizji Krakowa jako kulturalnej stolicy za kilkanaście lat, czego podwaliny kłaść się winno już dzisiaj. Stolica Małopolski w dalszym ciągu nie posiada centrum kongresowego, budynku opery, nowej filharmonii, kompleksu targowo-wystawienniczego, muzeum sztuki współczesnej. A przecież te inwestycje Jacek Majchrowski obiecywał w progra-

mie wyborczym sprzed czterech lat. Ich budowę wpisuje również w dzisiejszy program. Czyli ponownie tylko kielbasa wyborcza?

Wielkim minusem minionej prezydentury Majchrowskiego jest również brak planu zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa. Ważność poprzedniego planu wygasła w roku 2002. Przez ostatnie cztery lata doczekaliśmy się jedynie „punktowych planów” zagospodarowania, dotyczących zaledwie 10 procent powierzchni miasta. To powoduje żywiołowy rozrost zabudowy na terenach nieobjętych planami (w myśl zasady: dozwolone jest to, co nie jest zabronione lub nakazane) i prowadzi do konfliktowych spraw. Wiele emocji wywołał spór prezydenta Majchrowskiego z Komisją Majątkową przy MSWiA o działki miejskie przyznane przez komisję cystersom. Działania prezydenta niektórzy odczytali jako niechęć do Kościoła.

Wizja Terleckiego

Paradoksalnie okazało się w trakcie porównywania programów prezydenckich przed pierwszą turą wyborów, że najbardziej śmiały w swym nowatorstwie jest program... kandydata umiarkowanych tradycjonalistów, czyli Terleckiego. Propozycje utworzenia na peryferiach Krakowa nowego, alternatywnego centrum miasta, które mogłoby być magnesem przyciągającym nowych mieszkańców, turystów oraz inwestorów, a także projekt gruntownej rewitalizacji Alei Trzech Wieszczów przez wpuszczenie pod ziemię ruchu samochodowego na tym odcinku, wychodziło poza sztafpe pomysłów, powtarzających się w programach pozostałych kandydatów. Propozycje Terleckiego wywołały pewną konsternację i usiłowano je przedstawić jako oderwane od realiów. Była to jednak raczej retoryka wyborcza, gdyż urzędujący prezy-

dent sam wspominał o roli zaniedbanego dotąd Podgórze, które przez zmodernizowanie i zasiedlenie obiektów poprzemysłowych w tej dzielnicy ma szansę stać się nowym, dynamicznym punktem miasta.

RYSZARD TERLECKI

57 lat, profesor historii

Pracownik Instytutu Historii Nauki PAN, prorektor Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”, dyrektor Krakowskiego Oddziału IPN. Był również zastępcą redaktora naczelnego „Czasu Krakowskiego”, redaktorem naczelnym dziennika „Nowiny”, zaś w latach 1998–2002 radnym miasta Krakowa.

Terlecki zdaje też sobie sprawę, że miasto nie może skutecznie się rozwijać zarówno bez uporządkowania zabagnionego planowania przestrzennego, jak i rozwiązania widocznej gołym okiem niedrożności komunikacyjnej Krakowa. Według niego, ratunkiem dla Krakowa są duże inwestycje drogowe, jak ukończenie obojętnej autostrady, budowanego etapami przez kilka ostatnich dekad, a także usprawnienie wewnętrznych połączeń drogowych miasta. Za absolutną konieczność

uważa odciążenie tzw. drugiej obwodnicy Krakowa (Aleje), co wymaga już dziś domknięcia tzw. trzeciej obwodnicy (z tunelem pod kopcem Kościuszki), a co za tym idzie poważnego przeanalizowania koncepcji budowy tunelu drogowego pod Wzgórzem św. Bronisławy wraz z mostem na Wiśle i trasą Pychowicką. Aby ta inwestycja spełniła swoje zadanie, musi być realizowana całościowo (tunel plus most z odcinkiem drogowym do Ruczaju).

Terlecki odszedł też od dostrzegania w rozbudowie infrastruktury technicznej niemal wyłącznego czynnika decydującego o rozwoju miasta. Podkreśla znaczenie tzw. kapitału ludzkiego. Wydatki na edukację nie mają być więc postrzegane jako obciążenie dla budżetu, lecz długofalowa inwestycja dostarczająca miastu wykształconych obywateli. Dostrzega również tendencje demograficzne, powodujące w najbliższych latach zwiększenie się liczby osób starszych. Ich aktywizację zawodową uznaje więc za czynnik niezbędny dla rozwoju miasta. ■



Przed zimową wycieczką w góry

Namierzyć ratownika

Tej zimy Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe będzie wyposażone w najnowocześniejszy i najbardziej precyzyjny system namierzania satelitarnego firmy Polkomtel. Wkrótce będzie mógł z niego korzystać każdy turysta wyposażony w odbiornik GPS i telefon komórkowy.

Dzięki systemowi ratownicy widzą swoje pozycje na mapie z dokładnością do 10 cm, a informacja o każdym ich kroku przekazywana jest do centrali. – Ratownikowi, który koordynuje działania w centrali, łatwiej będzie teraz podejmować pewne decyzje – przyznaje Jan Krzysztof, naczelnik TOPR. – Będzie widział wszystkich ludzi w terenie i będzie w czasie rzeczywistym obserwował ich działania. Będziemy ten system wykorzystywać przede wszystkim w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych – zimą, nocą, kiedy orientacja w terenie jest naprawdę bardzo trudna. A dobra orientacja to bezpieczeństwo.

System działa w temperaturze od minus 40 do plus 50 stopni, więc ratownicy powinni mieć z niego pożytek. Za kilka miesięcy będzie mógł z niego korzystać każdy turysta wyposażony w od-



IAN GABINSKI

biornik GPS i telefon komórkowy, dzięki czemu możliwe będzie szybkie i dokładne ustalenie miejsca, w którym znajduje się osoba potrzebująca pomocy.

Do sezonu zimowego przygotowuje się też Grupa Podhalańska GOPR. Szeregi ratowników zasiliło 13 młodych górali, którzy w ciągu ostatnich 2 lat przeszli cykl szkoleń teoretycznych i praktycznych, niezbędnych, by móc pełnić służbę pełnoprawnego ratownika GOPR. – Kandydaci przeszli kursy ra-

townictwa letniego, zimowego, lawinowego, z powietrza, mają także za sobą szkolenie medyczne oraz godziny w terenie – mówi Mariusz Zaród, naczelnik Grupy Podhalańskiej GOPR.

Obecnie Grupa Podhalańska GOPR liczy 301 ratowników, w tym 12 zawodowych, 207 ochotników, 56 kandydatów, 26 w stanie pozasłużbowym, a także 6 psów ratowniczych. Jest jedną z

Podczas górskich wędrowek ratownikom, dzięki nowoczesnemu sprzętowi, łatwiej będzie dotrzeć do turysty potrzebującego pomocy

7 Grup GOPR działających w górskich terenach całego kraju. Grupa Podhalańska obejmuje swoim działaniem wschodnią część Babiej Góry, pasmo Polic, Pasma Podhalańskie, Gorce, Beskid Wyspowy, część Beskidu Sądeckiego, Pieniny – w sumie ok. 4200 km kwadratowych powierzchni i 1500 km szlaków turystycznych.

JG

Będą strzeżli bezpieczeństwa narciarzy

Policjanci na nartach

Ubiegłej zimy na niektórych stokach narciarskich pojawili się policjanci na nartach. Ich zadaniem było pilnowanie porządku oraz interweniowanie w sytuacjach, gdy ktoś swoją brawurą jazdą zagrażał bezpieczeństwu innych narciarzy na stoku.

Łącznie na wszystkich stokach narciarskich w Polsce służbę pełniło kilkudziesięciu funkcjonariuszy, co przyniosło wy-

mierne efekty w postaci zwiększenia bezpieczeństwa. Problem tkwił jednak w tym, że w świetle obowiązującego prawa policjanci mieli za małe uprawnienia do kontrolowania i karania osób. Podstawą mogły być jedynie regulaminy porządkowe. Dlatego jeszcze w styczniu 2006 roku wicepremier Ludwik Dorn zapowiedział prace nad nowym rozporządzeniem, które zwiększyłoby możliwości interwencji policji na stokach. Nowe rozpo-

ządzenie do ustawy o kulturze fizycznej – rozszerzające m.in. możliwość interwencji policjantów i karania osób, które zagrażają bezpieczeństwu na stokach – będzie gotowe do końca tego roku. Tymczasem policjanci i ratownicy podkreślają, że narciarze i snowboardziści jeżdżą coraz niebezpieczniej, co często dzieje się pod wpływem narkotyków czy alkoholu.

Jak powiedziała naszej redakcji aspirant Monika Kraśnicka-

-Broź z Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem, tej zimy, podobnie jak i ubiegłej, pierwszorzędnym celem działania policji będzie mieć charakter prewencyjny. – Widok policjanta na pewno studzi brawurę niektórych narciarzy. Tak jak w zeszłym roku patrole pojawiają się na Polanie Szymoszkowej, Nosału, a także w Białce, Małym Cichem, Bukowinie Tatrzańskiej. W sumie służbę pełnić będzie sześć dwuosobowych patroli.

IO

Przy Plantach

DOBRY
PATRON

W trakcie ostatnich kilkunastu lat po upadku komunizmu zdarzało się zażwyczaj, że komunistycznego patrona jakiejś szkoły zastępował dobry patron. Rzadko się jednak zdarza, aby dobrego patrona, zastąpił inny dobry patron. Tak się stało niedawno w nowohuckiej szkole podstawowej nr 85. Poetę Jana Kochanowskiego zastąpił ks. Kazimierz Jancarz, przedwcześnie zmarły kapelan „Solidarności” z Mistrzejowic. Jestem wielkim admiratorem krystalicznie polskiej, a zarazem krystalicznie europejskiej poezji Kochanowskiego, uważam jednak, że to był dobry wybór. Szkół im. Kochanowskiego są w Polsce zapewne setki. Dzieciom z os. Złotego Wieku bliższy będzie jednak patron, który ich własnych rodziców uczył solidarności w praktyce. W stanie wojennym odprawiał w Mistrzejowicach cotygodniowe Msze św za Ojczyznę. Jego dziełem był Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy im. Kard. Wyszyńskiego oraz dynamiczne Duszpasterstwo Ludzi Pracy mające cztery konfraternie: robotniczą, nauczycielską, akademicką i charytatywną. Po 1989 r. rozszerzał swe pomysły w Luborzycy, gdzie został proboszczem. W 1993 r. przyszła jednak przedwczesna śmierć. Patronat ks. Jancarza nad nowohucką szkołą jest dowodem, że wzorów osobowych, tak potrzebnych polskim uczniom i nauczycielom w dzisiejszym zamęciu edukacyjnym, nie trzeba szukać daleko.

BOGDAN GANCARZ

World Press Foto Kraków 2006

W obiektywie najlepszych

Wojna w Iraku, zamachy terrorystyczne, tsunami, huragan Katrina i sportowa rywalizacja – na tej wystawie łączy cierpienia przeplatają się z radością zwycięzców...

Już po raz dziewiąty w Galerii Bunkier Sztuki krakowianie mogą oglądać wystawę World Press Foto, czyli prezentację aktualnej edycji konkursu, którego wyniki co roku ogłaszane są w lutym. „Jesteśmy zaledwie chwilowymi lokatorami naszej planety, a potężne siły raz po raz udzielają nam surowej lekcji pokory. W minionym roku świat stał się po raz kolejny zakładnikiem największego supermocarstwa – matki natury” – napisał w przedmowie do wystawy James Colton, przewodniczący jury. Fotografie zgromadzone na World Press Foto 2006 są przejmującym świadectwem naszych czasów i relacją z wydarzeń, o których świat tak szybko potrafi zapomnieć.

W centrum ludzkiego dramatu

Nie ma wątpliwości, że dramat „zakładników matki natury”, najbiedniejszych tego świata, robi na zwiedzających największe wrażenie. Nikt nie może przejść obojętnie obok poruszającego zdjęcia głodnego, dwunastomiesięcznego dziecka, które przyciska palce do ust swojej matki. To właśnie ta fotografia, wykonana przez Kanadyjczyka Finbarra O'Reilly z agencji Reuters, w ośrodku pomocy dla skrajnie niedożywionych w afrykańskim Nigrze, została wybrana zdjęciem roku 2005. Ból, cierpienie i macierzyńska miłość – ujęcie uderza prostotą i wymownością, przekazując światu niemy krzyk rozpaczliwej kobiety patrzącej na



GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ BUNKIER SZTUKI

„Nowy Orlean po przejściu huraganu Katrina”
Michaela Appletona,
III nagroda
w kategorii
wydarzenia
– reportaż

nieszczęście własnego dziecka. Równie wstrząsające są fotografie dokumentujące tragedię mieszkańców Nowego Orleanu, zatopionego przez niszczycielską siłę Katriny. Ocalały człowiek może już tylko patrzeć, jak żywioł trawi to, co jeszcze wczoraj było domem.

Nic tak nie przemawia do wyobraźni odwiedzających wystawę, jak oczy osób uwiecznionych na zdjęciach. Oczy chłopca, ofiary trzęsienia ziemi, któremu w warunkach polowych amputowano rękę... spojrzenie młodej Irakijki, której rodzice zostali zastrzeleńi przez amerykańskich żołnierzy... oczy ludzi wpatrujących się w okno pałacu apostolskiego po śmierci Jana Pawła II... Są jednak sytuacje, w których potrzeba ogromnej wrażliwości, aby ukazać ludzki dramat bez zagładania w głąb duszy. Oto młoda kobieta, ciężarna wdowa po żołnierzu amerykańskiej piechoty morskiej, przykłada brzuch do trumny i flagi Stanów Zjednoczonych...

Tragizm takich scen łagodzi zdjęcia zakwalifikowane do kategorii osobliwości sportu i przyrody. Tu na szczególną uwagę zasługuje uhonorowane pierwszą nagrodą mistrzowskie ujęcie przy-

złego rekordzisty świata Aarona Peissola, płynącego po swój życiowy sukces.

Ponadczasowe obrazy

W tegorocznym konkursie wzięło udział aż 4448 fotografów ze 122 krajów świata, przedstawiając w sumie ponad 83 tysięcy zdjęć. Jury po wyłonieniu 10 kategorii nagrodziło 63 fotografów i to właśnie ich dzieła można oglądać w krakowskim Bunkrze Sztuki. Wśród laureatów, najlepszych fotografów świata, znalazł się również Polak, Tomasz Gudzowaty. Nagrodzone zdjęcia to wstrząsająca kronika 2005 roku, pokazująca, że na świecie jest coraz mniej miejsc wolnych od wszelkiego rodzaju problemów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tragedie dotyczą przede wszystkim dzieci, bo to one są głównymi bohaterami większości zdjęć. Do smutnej refleksji zmusza twarz afrykańskiego chłopca ubierającego ojca, brutalnie okaleczonego przez rebeliantów. Najbardziej trafne wydają się tu słowa przewodniczącego jury: World Press Foto to obrazy prowokujące, ponadczasowe i przejmujące – to świadectwo barbarzyństwa świata.

MONIKA ŁACKA

Wystawa czynna będzie do 3 grudnia.

PANORAMA PARAFII

Sułków – pw. Wniebowzięcia NMP

Kościół to dar Boga

Mieszkańcy Sułkowa, wioski na obrzeżach parafii św. Klemensa w Wieliczce, już w latach 80. myśleli o wybudowaniu kaplicy, w której kapłani z macierzystej parafii odprawialiby niedzielne Msze, podobnie jak to działo się w sąsiedniej wiosce, Zabawie.

W połowie lat 90. ta myśl dojrzała na tyle, że 29 stycznia 1995 roku związał się kilkunastoosobowy komitet budowy kaplicy. Gdy w 1997 roku otrzymano stosowne pozwolenia z urzędów, postanowiono przekształcić projekty do wielkości małego kościoła. Jednocześnie ks. Andrzej Kamiński, wikariusz z Wieliczki, który uczył religii w szkole w Sułkowie, został przez metropolitę krakowskiego oddelegowany do budowy kościoła. Już wtedy powstały załączki przyszłej wspólnoty parafialnej. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi w ciągu zaledwie półtora roku stanął przylutny kościół, który 15 listopada 1998 r. poświęcił kard. F. Macharski.

Dwie wioski

Parafia została erygowana 3 grudnia 2000 roku, obejmując swymi granicami Sułków i Zabawę. Choć w tej drugiej wiosce jest kaplica, w której w każdą niedzielę odprawiana jest Msza św., a



KS. IRENEUSZ OKARMUS

nawet Pasterka, to wcale nie znaczy, że mieszkańcy jednej i drugiej wioski nie mają okazji do wspólnej modlitwy. Tak dzieje się szczególnie w Wielki Piątek i w Boże Ciało. Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa, odprawiana po zmroku, z licznym udziałem wiernych, wiedzie trasą od kościoła parafialnego do kaplicy w Zabawie. Z tym, że jeśli jednego roku początek jest w Sułkowie, to w następnym w Zabawie. Podobnie jest z procesją Bożego Ciała, która jednego roku rozpoczyna się w kościele parafialnym, a w drugim w kaplicy w Zabawie. – To na pewno służy integracji całej wspólnoty, tym bardziej że w organizację procesji i Drogi Krzyżowej angażuje się wielu ludzi – podkreśla ks. Marian Gronowicz, proboszcz parafii.

Szkoła

Budowa kościoła zintegrowała szczególnie społeczność Sułkowa, da-

jąc ludziom pewność, że jednocząc wysiłki, mogą wiele dokonać dla wspólnego dobra. Gdy w roku 2002 miała być zlikwidowana w Sułkowie szkoła podstawowa, w której uczyły się dzieci z klas początkowych, wówczas ks. Kamiński, ówczesny proboszcz z Sułkowa, wyszedł z inicjatywą wybudowania budynku parafialnego tuż przy plebanii i użyczenia go nieodpłatnie szkole. Ludziom spodobał się pomysł. W ciągu zaledwie pół roku, od 16 lutego do 1 września 2002 roku, powstała szkoła z sześcioma salami lekcyjnymi. Wszystko zostało wykonane w czynie społecznym. – To było również bardzo dobre posunięcie duszpasterskie, ponieważ gdyby zlikwidowano szkołę, dzieci dojeżdżałyby do Wieliczki do zbiorczej szkoły i nie byłyby tak blisko parafii i kościoła jak teraz. Ucząc je, mam kontakt także z rodzicami – mówi ks. Marian Gronowicz.

KS.IO.



KS. MARIAN GRONOWICZ

Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 roku. Jako wikariusz pracował w Nowym Targu na Kowańcu, w Raclawicach, Mistrzejowicach w par. MB Nieustającej Pomocy. Proboszczem w Sułkowie jest od września 2005 roku.

Wnętrze kościoła parafialnego w Sułkowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Czym się Panu odwdzięczę za wszystko, co mi wyświadczył”, ponieważ otrzymałem od Pana Boga wiele łask i dobra. Jestem tutaj następcą po ks. Andrzeju, wielkim organizatorze, budowniczym kościoła, i dlatego na razie staram się przede wszystkim kontynuować jego dzieło. Nie chcę zniszczyć tego dobra w ludziach, które powstało przy budowie kościoła. Chciałbym pracować nad tym, aby w parafii była coraz większa świadomość wiary, w jakiego Boga wierzą. Temu mają służyć cykle kazań katechizacyjnych na temat Dekalogu, sakramentów, Kościoła. Często podsuwam ludziom myśl, że ten kościół jest również darem Pana Boga. A właściwie przyjęty dar jest wtedy, gdy się z niego korzysta, tak jak chce darczyńca. W następnym roku chcę stworzyć komitet budowy cmentarza i przystąpić do prac na cmentarzu parafialnym. Teren jest już ogrodzony, ale trzeba wytyczyć ścieżki, sektory i zbudować kaplicę cmentarną.

Zapraszamy do kościoła

- Adres: Parafia rzymskokatolicka Wniebowzięcia NMP, Sułków 235, 32-020 Wieliczka, tel. (12) 288-13-94.
- Msze św. w niedziele i święta: 8.00, 11.00. 16.00. W kaplicy w Zabawie o 9.30.
- W dzień powszedni: poniedziałek, czwartek – 7.00; wtorek, środa, piątek – 18.00; sobota – tylko w kaplicy w Zabawie o 18.00.